10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 174.

Kraków, wtorek 24 września 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Olbrzymie pożary w sercu Londynu.

Bombardowanie najżywotniejszych linij kolejowych i zakładów elektrycznych. — Lotnicy niemieccy dotykają niemal dachów domów.

(=) **Nowy Jork**, 23 września. W tem samem tempie, w jakiem wzrastają nieprzerwane i niepowstrzymane naloty odwetowe lotnictwa niemieckiego na objekty wojskowe w Londynie oraz spowodowane tem szkody, rośnie również **paniczny szał krańcia cenzury angielskiej.**

Nadchodzące tu doniesienia pozwalają na stwierdzenie, że **wydane ostatnio przez Churchilla hasło dalszego zaostrzenia cenzury wprowadzono już w życie.**

I tak „New York Times" donosi jedynie w krótkiej depeszy, że niemieccy lotnicy zwalili w gruzy dalsze wojskowe objekty Londynu. „United Press" podaje również kablową wiadomość lakonicznej treści, iż niemieccy lotnicy, atakując w piątek, nie bacząc na ogień artylerji przeciwlotniczej, dotykali w locie niemal dachów domów i zrzucali przytem bomby. **Wiele takich bomb spowodowało w sercu Londynu olbrzymie pożary**, które rozpaczliwie były tłumione przez straże ogniowe. Jako specjalny cel upatrzyli sobie lotnicy niemieccy ostatniej nocy „najżywotniejsze linje kolejowe i zakłady elektryczne na południe od Tamizy". Na jedną z dzielnic Londynu spadły dwie potężne bomby z olbrzymią siłą.

Ze Sztokholmu nadchodzą również doniesienia, stwierdzające podobnie, iż

samoloty niemieckie latały niżej, niż zwykle.

„Stockholms Tidningen" pisze w sprawozdaniu z Londynu, że szczególnie gwałtowne walki rozegrały się nad hrabstwem Kent. Jeden niemiecki atak na Londyn nastąpił odmiennie od dotychczasowych od **strony północno-zachodniej** i zupełnie zaskoczył obronę brytyjską. Dalej w sprawozdaniu o atakach, pisanem na podstawie objazdu po wschodniej fabrycznej dzielnicy Londynu stwierdza korespondent szwedzki, iż podziela wrażenie, że **szkody są bardzo znaczne.**

Podobnie urzędowy komunikat, wydany przez angielskie ministerstwo lotnictwa z ministerstwem bezpieczeństwa, czyni wysiłki, zgodnie z instrukcjami Cchurchilla, ogranczenia się do jaknajwększej zwięzłości. Stwierdza on tylko, że **Londyn był ponownie celem ataków powietrznych i że ataki głównie stwierowane były na dzielnice wschodnie i południowe „w sąsiedztwie Tamizy"**. Wybuchło „kilka pożarów i spowodowane zostały zniszczenia w objektach przemysłowych".

Londyńska służba informacyjna zmuszona jest ponownie potwierdzić wobec Londyńczyków, że mieli oni

alarm lotniczy od zachodu słońca aż do świtu

i nie byli w możności udać się spać. Mówi się dalej, że o rezultatach niemieckich ataków w nocy na sobotę niema jeszcze żadnych sprawozdań, **ponieważ sygnał zakończenia alarmu dano zaledwie przed kilku godzinami.**

Bomby zapalające zrzucono w dzielnicy południowo-wschodniej, a bomby wybuchały nad Tamizą oraz na przedmieściach i w śródmieściu. Jedna fabryka została uszkodzona, oraz spowodowane zostały pożary. Ponadto zaatakowano bombami jedno miasto na wybrzeżu południowo-wschodniem i punkty w Midland oraz na południowym wschodzie.

Ludność londyńska — jak donosi w dalszym ciągu służba informacyjna — posługiwała się znowu w nocy

dworcami kolei podziemnej jako schronami przeciwlotniczemi.

Jakkolwiek rząd nie zamyka oczu na przykrą sytuację ludności, to jednak występuje przeciw rozszerzaniu się tej epidemji, ponieważ zagraża to normalnemu tokowi pracy, wskutek przeszkód w komunikacji kolei podziemnej.

Po tej znamiennej uwadze komunikat służby informacyjnej stwierdza dalej, że podczas ataku nocnego wyrządzono „pewne szkody" na jednem z południowych przedmieść Londynu. **Jedna bomba uszkodziła przewody gazowe i wodociągowe na jednej z ulic.** Inna bomba wybuchająca zniszczyła **dalszy przewód wodociągowy** na jednem z przedmieść w dzielnicy północno-zachodniej.

Melancholijnie stwierdza nakoniec komunikat, że we wczesnych godzinach porannych w sobotę zarządzono w Londynie zakończenie alarmu. Ale **wkrótce po wschodzie słońca usłyszano ponownie szum motorów nieprzyjacielskich, które ukazały się nad śródmieściem.** Baterje artylerji przeciwlotniczej otwarły znowu dziki ogień. Dopiero wczoraj dziennik szwedzki pisał: „Działa angielskie nie mają czasu ostygnąć, ponieważ odwet niemiecki wciąż trwa!"

Tysiące mieszkańców opuszczają Londyn.

(=) **Genewa**, 23 września. „Daily Herald" informuje o nastrojach panujących obecnie w Londynie, podając m. in. taki szczegół, że pociągi odchodzące z Londynu w kierunku Walji południowej zostały tak dalece wzmocnione, że liczba wagonów każdego osobowego pociągu bije rekordy w tym względzie.

Mimo to jednak przedziały i korytarze wagonów są do tego stopnia przeładowane pasażerami, że wiele kobiet zemdlało z powodu tłoku i braku powietrza i trzeba było wzywać pomocy pogotowia ratunkowego.

Jak wynika z informacyj wspomnianego na wstępie dziennika, wszyscy uciekinierzy z Londynu będą pomieszczeni w budynkach szkolnych na prowincji. Lotnictwo brytyjskie miało przewieźć wielu mieszkańców dzielnic portowych Londynu do miejscowości, położonych w północnej części Anglji.

Lornetki dla ojczyzny!

Berlin, 23 września. W londyńskim „Timesie" ukazują się od dłuższego czasu następujące ogłoszenia: „Pomóż ojczyźnie! Stare lornetki teatralne są koniecznie potrzebne. Płacimy dobre ceny". Czyżby wojsko angielskie nie posiadało własnych odpowiednich nowoczesnych lornet?

Zagadnienie społeczne w Londynie.

Berno, 23 września. Ciągłe bombardowanie Londynu przez lotnictwo niemieckie narzuciło temu miastu liczne problemy techniczne, wojskowe — a ostatnio również społeczne.

Anglicy ze zwykłym sobie zmysłem dla rekordów obliczali ostatnio, który ze 100 nalotów, jakie miały miejsce na Londyn, jest najdłuższy, a który najkrótszy.

Francuskie pisma dowiadują się z Nowego Jorku, że **niektóre dzielnice Londynu są bardzo dotknięte bombardowaniem, inne znowu mało, co wskazuje na to, że niemieckie lotnictwo stara się przedewszystkiem zniszczyć objekty wojskowe.**

Co do komunikacji w mieście, to to samo źródło podaje, iż jest ona częściowo unieruchomiona, kilka linij kolejki podziemnej jest zamkniętych, jak również niektóre linje kolejowe dochodzące do Londynu zostały tymczasowo zamknięte.

Korespondent dziennika „Bund" zajmuje się **zagadnieniem społecznem, powstałem ostatnio w Londynie, a które dotyczy w pierwszym rzędzie licznych bezdomnych, czekających na odpowiednie ulokowanie.** Twierdzi on, że środki przedsięwzięte przez rząd angielski były często niewystarczające i prasa angielska zwróciła się do niego z energicznem żądaniem załatwienia tej sprawy, poczem zarekwirowano większą ilość obszernych prywatnych domów dla bezdomnych. W związku z tem ofiarowała królowa matka Mary umeblowanie swego pałacu jak również bieliznę, dywany i wiele innych rzeczy na 60 pokoi zarekwirowanych dla bezdomnych.

Ten gest królowej tłumacza chęcią zatarcia niemiłego wrażenia, jakie zrobił podarunek króla Jerzego VI na rzecz bezdomnych w kwocie 100 funtów, ofiarowanych podczas zbiórki urządzonej niedawno.

Dworce kolejki podziemnej nie są schronami.

Sztokholm, 23 września. W związku z nalotami niemieckiemi ukaże się wkrótce rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, **zabraniające publiczności chronienia się podczas nalotów do dworców i przejść wszelkiego rodzaju kolejki podziemnej, które dotychczas służyły temu celowi.**

Jedynie w wypadkach bardzo nagłych może publiczność schronić się w lokalach kolejki podziemnej. Ze źródeł angielskich dowiadujemy się, że wobec zniszczenia wielu domów i zabarykadowania przez to samo ulic, stała się kolejka podziemna najważniejszym środkiem lokomocji.

Ostatnie posiedzenie Izby Gmin zajmowało się przedewszystkiem zagadnieniem nalotów niemieckich na Londyn, co do bliższych jednak szczegółów nie udzielono żadnych informacyj.

Londyn bardziej zniszczony niż Warszawa i Paryż.

Uwagi naocznego świadka.

(=) **Sztokholm**, 23 września. **Według sprawozdania pewnego naocznego świadka Londyn ucierpiał o wiele bardziej wskutek bombardowania lotnictwa niemieckiego, niż Warszawa.**

Pisze o tem w obszernem sprawozdaniu z ub. piątku londyński korespondent dziennika „Aftonbladet". Patrząc z mostu na Tamizie na olbrzymie kotłowisko ognia i pożarów ciągnące się wzdłuż Tamizy, dochodzi się do przekonania, iż **Londyn ucierpiał znacznie więcej i dotkliwiej, niż stolica Polski lub Paryż w czasie wielkich ataków lotniczych na objekty wojskowe tych miast.**

Oto są słowa owego korespondenta. Wspomina on również w swem sprawozdaniu, że dzielnica dziennikarska, w szczególności ulica Fleet-Street, przy której mieszczą się największe wydawnictwa angielskie, redakcje dzienników oraz drukarnie, zostały bardzo poważnie uszkodzone.

Ochrona zabytków Izby Gmin.

Kopenhaga, 23 września. Jak donoszą z Londynu, **usunięto ostatnio w Izbie Gmin wszystkie kolorowe szyby w oknach, jak również mozaikowe obrazy na ścianach i zastąpiono je zwykłemi szybami.** Te środki bezpieczeństwa zastosowano z powodu eksplozji bomb, które powodują — pękanie szyb w najbliższej okolicy.

Anglicy konfiskują pocztę portugalską

(§§) **San Sebastian**, 23 września. W ub. piątek przybił do portu Lizbony portugalski parowiec „Serpa Pinto", który płynąc z Brazylji do portu w Lizbonie, został przed kilku dniami **zatrzymany przez pewien angielski kontrtorpedowiec, który zkolei zmusił tenże do udania się celem kontroli do Gibraltaru. Pewną ilość ładunku, w tej liczbie całą zawartość worków z pocztą „skonfiskowano".**

Angielski parowiec skonfiskowany przez japoński okręt wojenny.

(=) **Szanghaj**, 23 września. **Angielski parowiec „Mary Moller" był w piątek w Haimen ostrzeliwany przez japoński okręt wojenny, przyczem został trafiony granatem. Parowiec został następnie skonfiskowany przez Japończyków.**

Ze strony japońskiej oświadczają, że incydent pozostawał w związku z blokadą, zawieszoną nad wybrzeżem chińskiem.

Internowani w specjalnych obozach.

Sztokholm, 23 września. Wszyscy obywatele zagraniczni, którzy są obecnie internowani w Anglji i sympatyzują z nacjonalizmem, zostaną mocą rozporządzenia ministerstwa bezpieczeństwa publicznego internowani w specjalnych obozach. Internowane kobiety znajdują się obecnie na wyspie Man i tam zostaną one rozdzielone zależnie od swoich przekonań pro lub antynacjonalistycznych.

Brytyjski statek frachtowy storpedowany na Atlantyku półn.

(§) **Nowy Jork**, 23 września. W Nowym Jorku przejęto sygnały SOS z pokładu angielskiego statku frachtowego „Elmbank" poj. 5.186 t., przyczem podano, iż statek został storpedowany na Antlantyku północnym.

Spotkanie ministra Rzeszy Rusta z ministrem Bottai we Florencji.

(§§) **Berlin**, 23 września. W sobotę wyjechał z Berlina minister Rzeszy dla spraw oświaty i wychowania Bernard Rust, który na zaproszenie włoskiego ministra wychowania narodowego Bottai udaje się do Włoch, gdzie spędzi koło tygodnia.

Minister Rzeszy Rust spotkał się z min. Bottai w niedzielę wieczorem we Florencji.

Manewry wojska sowieckiego.

Moskwa, 23 września. Ostatnio rozpoczęto **we wszystkich okręgach wojskowych Związku Republik Sowieckich manewry, w których biorą udział również jednostki floty i flotyli sowieckiej.**

Manewry w okręgu moskiewskim odbywają się w obecności komisarza dla obrony państwa marsz. Tymoszenko, natomiast na południe Rosji udał się zastępca komisarza ludowego dla spraw obrony państwa marsz. Budienny, by asystować ćwiczeniom w okręgu wojskowym Odessy i ćwiczeniom na Kaukazie. Komendantem tego okręgu jest — jak podaje „Krasnaja Zwiezda" — gen. Kurdinow, którego poprzednik gen. Tiuleniew został mianowany komendantem okręgu wojskowego moskiewskiego.

Holenderska Izba prasowa.

Haga, 23 września. Po kapitulacji Holandji stworzono w Hadze wydział dla spraw prasowych, który obecnie przemienił się **w „Holenderską Izbę Prasową". Organowi temu podporządkowano całą prasę prowincjonalną, jemu też podlega związek dziennikarzy holenderskich** kierownicy wydawnictw i związku holenderskich biur prasowych.

W 48 godz. niemieckie łodzie podwodne zatopiły niemal 180.000 tonażu angielskiego.

Niemieckie ataki na Londyn i inne cele wojskowe Wielkiej Brytanji następują nieprzerwanemi falami. — Liczne pożary ważnych wojskowych objektów.

(=) Berlin, 23 września. **W ciągu zaledwie 48 godzin niemieckie łodzie podwodne — jak donoszą komunikaty niemieckiej komendy sił zbrojnych — zatopiły o gółem 30 parowców angielskich, o łącznej pojemności 180.000 ton.**

Wynik ten stanowi nowy rekord niemieckiej marynarki wojennej w rozstrzygającej walce przeciw Anglji i jest dowodem, że nietylko lotnictwo niemieckie, ale także niemiecka flota wojenna bierze udział wszystkiemi siłami w decydujących operacjach.

W dalszym ciągu komunikaty naczelnej komendy armji niemieckiej donoszą o kontynuowaniu ataków odwetowych na Londyn oraz o zniszczeniu dalszych licznych objektów wojskowych zarówno w stolicy Anglji, jak i w wielu miejscowościach na terenie Wielkiej Brytanji.

Berlin, 23 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Łódź podwodna, pod dowództwem kapitana-porucznika Schepke, zatopiła ośm nieprzyjacielskich okrętów handlowych łącznej pojemności 61.300 ton. Równocześnie inne łodzie podwodne zameldowały o zatopieniu 8 dalszych nieprzyjacielskich okrętów handlowych o łącznej pojemności 35.700 ton. W ten sposób razem z doniesieniem onegdaj zatopieniem nieprzyjacielskich okrętów handlowych w ciągu dwóch dni łodzie podwodne zatopiły 178.000 nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, co stanowi rekordowy wynik, osiągnięty w dotychczasowym przebiegu wojny, zasługujący na tem większe podkreślenie, iż dokonano go na obszarach wodnych, na których nieprzyjaciel rozporządza bardzo dużemi siłami do zwalczania łodzi podwodnych.

Ataki odwetowe na Anglję kontynuowane były także w dniu wczorajszym. Głównym celem ataków był ponownie Londyn. W ciągu dnia i nocy obrzucono skutecznie bombami liczne objekty wojskowe ważne z punktu widzenia wojennego w centrum Londynu i w Manchester.

W pobliżu doków „Royal Albert" i doków zachodnio-indyjskich powstały nowe poważne pożary. W wielkim łuku Tamizy jak zdołano stwierdzić, szaleją jeszcze wciąż liczne dawne pożary.

Dalsze ataki były skierowane na rozmaite lotniska oraz obozy wojskowe, nadto na tereny portowe nad południowem i wschodniem wybrzeżem Anglji. Na pewnem, szczególnie silnie zastawionem maszynami lotnisku w pobliżu Londynu trafiono celnemi bombami hangary i inne budynki.

Ponowne próby lotnictwa nieprzyjacielskiego przedostania się nad teren Niemiec zostały udaremnione, z wyjątkiem kilku nalotów na wybrzeża francusko-belgijskie. Zrzucone tam bomby nie wyrządziły żadnych szkód o znaczeniu wojskowem.

Nieprzyjaciel stracił dwa samoloty. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Ataki odwetowe na Londyn w pełnej sile.

Łódź pościgowa zatopiła okręt handlowy.

Berlin, 24 września. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z niemieckich łodzi pościgowych zatopiła podczas ataku na angielskie wybrzeże jeden uzbrojony nieprzyjacielski okręt handlowy, pojemności 3.000 ton i unieszkodliwiła jedną z łodzi strażniczych.

Lotnictwo kontynuowało w dn. 22 września zbrojne loty wywiadowcze, podczas których ważne ze względów wojennych objekty w Londynie i innych miejscowościach Anglji południowej zostały zbombardowane.

W nocy loty odwetowe na Londyn były kontynuowane w pełnej sile. Urządzenia portowe, doki i inne ważne ze względów wojennych objekty zostały zaatakowane skutecznie przy pomocy bomb wszelkiego kalibru.

Brytyjskie samoloty zrzuciły w nocy na 23 września bomby w Niemczech północnych i zniszczyły liczne zagrody wiejskie. Poszczególne nieprzyjacielskie samoloty dotarły aż do Berlina, nie wyrządzając jednak szkody.

Zestrzelenia nieprzyjacielskich samolotów nie stwierdzono. Jeden samolot niemiecki zaginął.

Eskadra myśliwska majora Moelders uzyskała dotychczas ponad 500 zestrzeleń.

W sukcesach łodzi podwodnych, wymienionych w komunikacie wojskowym z dnia 21 września, uczestniczy mała łódź podwodna, pozostająca pod dowództwem porucznika żeglugi morskiej Luetha, która zatopiła 4 nieprzyjacielskie okręty handlowe, łącznej pojemności 28.000 ton. (p)

Ofensywa włoska w Afryce czyni dalsze postępy.

Wzmożone ataki lotnicze. — Angielskie transporty konwojowane pod gradem bomb.

(§) **Rzym**, 23 września. Włoski komunikat wojenny z niedzieli 22 bm. brzmi następująco:

Główna kwatera armji komunikuje:

Dokonane przez włoskie lotnictwo bombardowanie objektów wojskowych w Marsa Matruk, dzięki celności zrzuconych bomb oraz wielkiej ilości pocisków, spowodowało nadspodziewane wyniki. Mimo niezwykle silnej akcji artylerji przeciwlotniczej zaobserwowano liczne pożary, wynikłe wskutek celnych obrzuceń bombami objektów, które uległy zniszczeniu, zaś nieprzyjacielscy lotnicy myśliwscy nie odważyli się nawet zaatakować włoskich eskadr w obawie przed silnym przeciwnikiem. Świadczy to o całkowitom powodzeniu akcji włoskiego lotnictwa.

Włoskie eskadry lotnicze bombardowały lotniska Maaten Bagush i El Daba oraz dworzec kolejowy i magazyny w tejże miejscowości. W ciągu nocy lotnictwo nieprzyjacielskie obrzuciło bombami Sidi Barrani, Tobruk i Derna, przyczem zranienia uległo kilkanaście osób; nie wyrządzono jednak żadnych większych i godnych wzmianki szkód. Przypuszczalnie jeden samolot nieprzyjacielski zestrzeliła nasza artylerja przeciwlotnicza.

Baza lotnicza w Aleksandrji znalazła się pod silnym działaniem bomb włoskiego lotnictwa. Jeden z okrętów został celnie trafiony bombą większego kalibru.

Inna eskadra lotnicza zaatakowała bazę przemysłu naftowego w Haifie, przyczem obrzuciła bombami magazyn materjałów pędnych i nową rafinerję nafty, skutkiem czego wybuchły pożary. Wszystkie samoloty, biorące udział w te jakcji powróciły do swego portu lotniczego.

Nieprzyjacielski transport konwojowany przez krążowniki i kontrtorpedowce, płynący po morzu Czerwonem, został zaatakowany przez włoskie lotnictwo, które celnie obrzuciło bombami dwa statki transportowe. Odniosły one poważne nazkodzenia. Wszystkie samoloty powróciły.

Jeden z włoskich patroli lotniczych dokonał ataku na miejscowość Isiolo na terenie Kenji, gdzie uwikłał się w walkę z lotnictwem nieprzyjacielskiem. Mimo to jednak wszystkie samoloty w stanie nieuszkodzonym powróciły do swych baz, uszkadzając poprzednio jeden samolot nieprzyjacielski.

Nieprzyjaciel podjął szereg przelotów ponad krajem Somali, w czasie których powtórnie bombardował wieś Burgavo (na południowy-zachód od Chisimaio), w czasie którego dwie osoby odniosły rany oraz obrzucił bombami pola startowe na południowy-zachód od Chisimaio oraz na południowy-zachód od Berbera.

Atak lotniczy na Massaua nie spowodował zarówno ofiar jak i strat. Jeden nieprzyjacielski samolot zestrzeliła artylerja przeciwlotnicza, przyczem załoga dostała się do niewoli. Przypuszczalnie zestrzelono dalszy samolot nieprzyjacielski.

Marsa i Matruk ponownie zbombardowane.

Rzym, 23 września. Włoski komunikat wojskowy z poniedziałku brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: Z dalszych informacyj wynika, że nieprzyjacielski krążownik, storpedowany przez jeden z włoskich samolotów, o czem doniesiono w czwartkowym komunikacie wojskowym, następnie zatonął.

Zdjęcia fotograficzne bombardowania, przeprowadzonego w dn. 21 bm. w centrum Haify, wykazują wspaniały sukces tej operacji. Wszędzie wywołano olbrzymie i rozszerzające się pożary.

Baza lotnicza Micabba na Malcie została ponownie zbombardowana. Trafiono jeden skład, przyczem powstał wielki pożar. Nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie wycofały się z walki. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.

W Afryce północnej nieprzyjaciel dokonał ponownie bombardowania miasta Bengazi i uszkodził rozmaite domy mieszkalne. Dzięki zarządzeniom ochronnym i ogólnej dyscyplinie nie było żadnych ofiar. Nalot na Bardia nie spowodował ani szkód ani ofiar. **Czteromotorowy samolot angielski typu „Sunderland", spadł w morze w pobliżu granicy Cyrenajki i zatonął wraz z całą załogą.**

Włoski patrol lotniczy zaatakował skutecznie nieprzyjacielski na pół zmotoryzowany oddział. **Objekty wojskowe Marsa Matruk zostały ponownie skutecznie zbombardowane. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.**

Urządzenia portowe w Adenie zostały w nocy zbombardowane. Liczba okrętów, trafionych podczas ataku na konwój na Czerwonem Morzu, o czem doniesiono we wczorajszym komunikacie wojskowym, ustalono na trzy.

Nieprzyjacielskie lotnictwo zrzuciło bomby na miejscowości Gura i Cassala oraz w pobliżu Asmary, gdzie dwaj tubylcy zostali zabici, a dwaj zranieni. Szkoda materjalna jest nieznaczna. W południowej części morza Tyrreńskiego nieprzyjacielska łódź podwodna zatopiła niezaladowany włoski parowiec. (p)

* * *

(§) **Rzym**, 23 września. Jak donosi specjalny wysłannik agencji Stefani z Afryki północnej, objekty wojskowe w Marsa Matruk, w związku ze zwycięskim marszem wojsk włoskich i zajęciu Sidi Barrani, posiadają niezwykle ważne znaczenie dla lotnictwa włoskiego.

W obecnej chwili bowiem nie chodzi o to, że trafiono jedną z najbardziej ufortyfikowanych angielskich baz obronnych na ziemi Egiptu, ale że ją **zniszczono i nie pozwolono nieprzyjacielowi na podjęcie dalszych prac fortyfikacyjnych.**

JASNOWIDZ

Opowieść ucieszna

Pan Kalasanty Oczko, występujący na forum publicznem pod budzącym podziw i zaufanie pseudonimem Pumpudroni, mistrz nauk ukrytych, uczeń yogów, dla którego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość żadnych nie miały tajemnic — od trzech godzin przeklinał świat i popularność, jaką zawdzięczał niezmylnym przepowiedniom i szczęśliwym horoskopom.

Mistrz Pumpudroni wstał po wczorajszej libacji z okazji trzeciego zamążpójścia ciotki po stronie ojca drugiej swej nieboszczki żony, niejakiej pani Kunegundy z drugiego małżeństwa Hlykieć a tertio od paru godzin voto Merdasowej — z piekielnym bólem głowy i zaczerwienionemi oczyma.

Wiadomo, familijnej powinności poniechać nie wypadało, larum bowiem srogie podniosłaby rodzina, gdyby na trzecich w życiu pani Kunegundy oczepinach nie stało tak poważnej persony, jak krewniak po dwakroć owdowiałej niewiasty, imci mag i astrolog Pupudroni.

Iże zasię sława szeroko i daleko roznosiła zacne miano chiromanty, mnóstwo ludzi albo już skutkiem jego szczęśliwych wskazań kroczyło naprzeciw przeznaczeń, albo przeznaczenie przeszło po nich; nie trudno tedy wykombinować, że gwoli uczczenia i ufetowania tak znakomitego familjanta, honorowi z każdego biesiadników weselnych przystało bodaj trzy kolejki z nim-że wychylić, o tajemnice osobistych losów zaindagować, przedziwnego astralnego fluidu na samym sobie doświadczyć i z potęgami wszech-mocy emanującemi zeń — osobiście się zetknąć.

Chylono więc kornie czoła w on rodzinny jubel przed grafologiem Pumpudroni, bo jakże i mogło nawet być inaczej, skoro uradowana po raz trzeci w swem opuszczeniu pani Kunegunda, już-ci trzy po małżonku trzecim Merdasowa, ze łzami w poczciwych oczach i wzdychaniem wzruszającem obfity biust oświadczyła, że pan Kalasanty Oczko, godna familji ozdoba, godzien jest poważania ludzkiego zażywać, jako-bo fanfaronady nie czyniąc, ze zaświatami za pan brat bywa, poważnie każdemu jego fata wykładając.

Na ten przykład, pierwszy niech będzie jej mąż, pochowany 15 lat temu Agapit Ofiara, co do którego tuże obecny Pumpudroni z kart jej wywróżył, że go na rękach nosić będzie.

Jakoż musiała go faktycznie na własnych rękach dwa ostatnie nim pomarł lata nosić i dźwigać, bo rozwijający się reumatyzm ani kroku zrobić mu już wówczas nie pozwalał.

Cała zasię familja zaświadczyć może, że o wdowieństwie po drugim małżonku, Walentym Hlykieciu na dni 90 naprzód od mistrza Pumpudroni powiadomioną była, gdy po setnej bitce z mężem po poradę do jego salonu przyjęć zaszła.

Wyczytał jej wówczas z gwiazd, że za trzy miesiące wdową zostanie, jeżeli chłop, srodze poturbowany, do zdrowia nie wróci.

Jako zawróżył, tak się i stało. Coprawda, mąż trzymał się jako tako do tego terminu, ale że akurat ją w tydzień potem na honorze poszkodował, taki przeznaczeniu nie uszedł!

Przed sądem jako rzecz dowodową brano pod uwagę pałkę do mięsa — atoli zważywszy na czyn dokonany w afekcie, z zaliczeniem tego i owego po 4-ch latach ją puścili.

Pan Kalasanty Oczko triumfował a sam, nawet szczęśliwy trzeci mąż pani Kunegundy, Jacenty Merdas, jął go na gwałt o swą przyszłość wypytywać.

Rzucili się więc ławą ku jasnowidzowi goście pani Kunegundy, żądni zdarcia zasłony z tajników wszech-bytu.

Mistrzowi Pumpudroni pomagała dzielnie we wnikaniu w regiony ducha panna Eufemja Oczko, siostra wielkiego psychologa, znane w kraju i zagranicą medjum Tram Ba-ra.

Dziewica 52-letnia, postaci ascetycznej i astralnych gestów, zapadała po raz 20-ty w trans, wywracając straszliwie gałkami oczu i budząc powszechną grozę, gdy z ust jej dobywało się uduchowione postękiwanie.

— Panu sądzone w życiu dni triumfów! — monotonnym głosem, trzymając medjum za puls, przy zaciemnionej lampie, mówił psycholog.

— Pan zajdzie wysoko, bardzo wysoko. I widzę upadek.

Towarzystwo powstrzymało oddech. — W rok już później sprawdziły się słowa jasnowidza: Pan Damazy Cegiełka spadł z rusztowania 5-go piętra jako majster murarski i zabił się na miejscu.

Starsza, leciwa niewiasta, wysuwając dłoń ku genjuszowi okultyzmu, wyraziła życzenie podania jej znaczenia tajemniczych linij ręki.

Wróżba mistrza przyniosła mu w podziękowaniu w czas jakiś ogłoszenie w dzienniku z podpisem: "wdzięczna Teofila Jendyk".

Psychoanaliza właścicielki pulchnej dłoni trwała niepomiernie krótko. Mistrz, z oczyma wbitemi w jej pomarszczoną twarz, orzekł ponurym głosem:

— Kompletna abnegacja czynników życiodajnych. Stała recydywa ku zbagatelizowaniu porządku ogólnego. Nieprzewidziana przykrość i skutki.

Gdyby nie to, że panią Teofilę Jendyk z domu Gapialska, najechało auto na codziennem kupnie, z pod którego odstawiono ją z odbitą nerką do szpitala, pewnie sława Astrologa nie ugruntowałaby się publicznem podziękowaniem za przepowiednie.

Gdy feta dobiegała końca, a noc dawno kirem okryła świat, jasnowidz pełen plazmicznych wyładowań alkoholowych ruszył do sanktuarium swej wiedzy na drugi koniec miasta.

Wiedziony pod ręce przez słynne medjum Eufemję Tram-Ra-ra, podpierany przez amatora doświadczeń psycho-medjumicznych, któremu obiecał seans nazajutrz, zapraszając go do się na nocleg, — pan Kalasanty Oczko, ledwo rozeznający w astralnej kontemplacji własne schody i zamek przy drzwiach, znalazł się nareszcie w łóżku, przeniesiony w sekundę potem w głębokie rejony niebytu. Gość chrapał obok jak najęty.

I oto widzimy go już w jasnem świetle dnia, na początku naszej opowieści, jak z bólem głowy i oczami obrzękłemi, z pasją naciąga pantalony, gdy słynne medjum Tram-Ra-ra, z papilotami w nastrzępionych włosach przedkłada mu pisklwym sopranem na jawie:

— I zaraz mi idź zgłoś na policję, że rano go już nie było. Jedne spodnie ci zostawił i nawet moją bieliznę pozabierał, gitarę, weselny zamorjad, szubrawiec, gdy go nie wyszukają — ładnie wyglądamy! A najgorsze, że ciotki Kunegundy spytać nie mogłam dokładnie, co zacz, bo ponoć z pomni wszystkich krewnych i znajomych mężów 3-ch swoich! Powiada, że jasnowidzowi nie powinno złodziejstwo w mieszkaniu się zdarzyć. Żebym w transie spytała ducha Lombroza.

Mistrz Pumpudroni westchnął, gdy wstając, rzucił okiem na szyld na drzwiach: „Przyjmuje od 3—6. Analizy. Horoskopy. Odgadywanie myśli. Seanse spirytystyczne. Jasnowidzenie.

St. Kraśiński (Kraków).

Ścigacze — nowa broń walki na morzu.

Ścigacze niemieckie na morzu Północnem.

Kraków, we wrześniu.

(pwp) **W wojnie nowoczesnej niemniej straszną bronią obok lotnictwa i łodzi podwodnych, są ścigacze morskie. Dowiodły tego ostatnie wydarzenia w wojnie obecnej. Jeszcze niedawno opinja publiczna nie wiedziała nic o istnieniu tej groźnej broni, lub też nie zdawała sobie sprawy z jej istotnie bojowego znaczenia.**

Ścigacz — to mały, lekki, zwrotny statek, zaopatrzony w silne motory. Jego pojemność wynosi od 10—40 ton, uzbrojenie ścigaczy stanowią dwie lub 3 wyrzutnie torpedowe, kilka torped, karabin maszynowy lub małokalibrowe działko przeciwlotnicze, jak również bomby wodne do walki z łodziami podwodnemi. Posiadają one często aparatury do wytwarzania sztucznej mgły, jako zasłony dymnej. Zasadniczo rozróżnia się dwojakiego rodzaju ścigacze: lekkie i delikatnie budowane, nadające się do operacyj na wodach spokojniejszych. Tego rodzaju ścigaczy używa się we Włoszech, Anglji i Francji. Niemieckie ścigacze — będące ich drugą odmianą — są silnie budowane, bardziej odporne i wytrzymałe na podróże dalekomorskie.

Właściwości ścigaczy wykryto w związku z doświadczeniami, nabytemi w czasie wojny światowej.

Pierwszym, przekonywującym o ich wartości momentem było storpedowanie pancernika „Wien“ w r. 1917 przez ścigacze włoskie, potem storpedowanie drugiego pancernika w r. 1918 na Adrjatyku. **Morze Adrjatyckie i wody okalające półwysep Apeniński są dogodnym terenem walki dla ścigaczy z powodu małej fali i szybko przechodzących burz morskich.** W czasie wojny światowej wybudowały Włochy 300 ścigaczy, które były używane nietylko do niszczenia łodzi podwodnych, ale również do torperdowania większych jednostek wojennych.

Anglja i Niemcy używały również ścigaczy w wojnie światowej, a po wojnie zostały one włączone do składu marynarek wojennych z mniejszem lub wiekszem zastosowaniem.

[illegible] obecnej wojny posiadały [illegible] ponad 70 ścigaczy o wyporności [illegible] i o zanurzeniu 1 m, oraz o załodze w sile 10 marynarzy.

W [illegible]równaniu z innemi są włoskie ścigacze najszybsze.

[illegible] do 50 mil morskich [illegible] francuskie są wpraw[illegible] [illegible] i o siagają około 45 mil morskich. **Ścigacze wchodzą również w skład marynarek Stanow Zjednoczonych i Japonji.** Nie [illegible] one jednak większego zasto[illegible], ponieważ do akcji bojowej na Oceanie nie nadają się.

Z końcem ub. roku

Anglja posiadała 50 ścigaczy pojemności 18—30 ton,

które rozwijają szybkość do 45 mil morskich i posiadają załoge od 6—10 marynarzy. Flota wojenna Rosji sowieckiej posiadac ma około 120 ścigaczy, z czego na morzu Bałtyckiem 60, na morzu Czarnem 30, zas na Dalekim Wschodzie 30. **Na po[illegible] wojny obecnej posiadały Niemcy 20 ścigaczy.** Liczba ta jednak obecnie jest o wiele większa, a ponadto ścigacze te są [illegible] do [illegible] dalekomorskich.

również do niespodziewanych ataków torpedowych na nieprzyjacielskie okręty wojenne, przedstawiające wielką wartość bojową. Znaczna szybkość, zwrotność i drobna sylweta ochrania ścigacze nawet w dzień, bowiem są one trudne do trafienia przez artylerję, ponieważ stanowią zbyt mały cel.

Przy współdziałaniu z lotnictwem o zmierzchu lub o świcie mogą ścigacze z powodzeniem przeprowadzać swą akcję.

Niezbyt wysoka wartość materjalna i stosunkowo nieliczna załoga pozwalają na masowe użycie ścigaczy w walce.

Budowa ścigaczy trwa naogół szybko i wyszkolenie personalu nie wymaga zbyt długiego czasu. Komendanci i załoga ścigaczy muszą być przepojeni chęcią do walki i zwycięstwa.

Obecna wojna wykazuje, że istnieją **możliwości użycia ścigaczy jako broni w walce ze statkami handlowemi, przewożącemi kontrabandę.** Mogą być również z powodzeniem użyte do walki z łodziami podwodnemi, zmierzającemi do wyniszczenia przywozu zamorskiego przeciwnika, a równocześnie do pilnowania własnej żeglugi przybrzeżnej. W pierwszych początkach wojny stosunkowo niewiele słyszało się o ścigaczach, chociaż większa ich liczba stała gotowa do obrony wybrzeży morza Bałtyckiego i morza Północnego przed nalotami nieprzyjacielskiemi. Wspierały one akcję wojny handlowej na morzu.

Uzbrojenie ścigaczy niemieckich składa się **z dwu wyrzutni torpedowych i karabinu maszynowego, zaś załoga liczy 15 marynarzy.**

Jeśli chodzi o rozwój tego rodzaju broni morskiej, to zmierza się w kierunku **zwiększenia szybkości ścigaczy przy równoczesnem poprawieniu ich zdolności żeglarskich,** i utrzymaniu zarówno małego zanurzenia, jak i pojemności. Najnowocześniejsze ścigacze zdolne są przeprowadzać wyprawy na odległość 600 mil morskich. Ich głównym terenem operacyjnym są przestrzenie o ściśle ograniczonej odległości, a więc zatoki i cieśniny, wody przybrzeżne i t. p. Nadają się one nietylko do akcji przeciw łodziom podwodnym, ale

w okresie okupowania Norwegji brały ścigacze wybitny udział.

Stoczyły one szereg bitew przy zajmowaniu portów norweskich i były wysyłane do akcji przeciw norweskim okrętom wojennym, wreszcie przy transportowaniu transportów żywności w czasie wielkiego marszu wojsk niemieckich na północ. **Ścigacze niemieckie brały udział również w operacjach większych jednostek morskich. Równocześnie z ofensywą niemiecką ścigacze pełniły specjalną służbę, odcinając odwrót Anglików, wycofujących się do Anglji.**

W czasie wielkiej bitwy we Flandrji ścigacze zatopiły torpedowiec pod Dunkierką, zaś w czasie od 10 maja do 24 lipca zniszczyły 6 nieprzyjacielskich torpedowców, 2 łodzie podwodne, jeden krażownik pomocniczy, 2 statki transportowe, 2 statki handlowe uzbrojone, i jeden samolot. Zadaniem ścigaczy po kapitulacji Francji była **walka z angielskiemi okrętami handlowemi**, przyczem ofiarą ich padło wiele morskich jednostek handlowych.

Większe nieprzyjacielskie statki wojenne były niszczone przy pomocy torped, natomiast mniejsze przy użyciu granatów. Jak strzała śmigłe ścigacze napadają swe ofiary, nie zważając nieraz na przewagę przeciwnika, na niebezpieczeństwo artylerji nieprzyjacielskiej z pokładów zarówno statków wojennych jak i handlowych. Niesłychanie zwrotne, gotowe w każdej chwili do walki,

potrafią ścigacze w czasie jej trwania zniknąć niepostrzeżenie w sztucznej mgle.

W tych warunkach ścigacze stały się potężną bronią.

Dzielną musi być załoga ścigaczy; gra bojowa wymaga bowiem błyskawicznej decyzji, niezwykłej energji i pokonywania wysiłków. Po uciążliwej i trudnej wyprawie załoga ścigaczy oddaje się błogiemu wypoczynkowi w portach macierzystych. **Służba ścigaczy wymaga od ludzi poważnej wytrzymałości i zaciętości, znamionującej prawdziwych wilków morskich.**

Kanał La Manche i wschodnie wybrzeże Anglji jest obecnie terenem działalności ścigaczy. Arterja Wielkiej Brytanji — droga do wysp brytyjskich — odczuwa potężne uderzenie niemieckiego oręża. Poza łodziami podwodnemi i samolotami przystąpiła do walki nowa i potężna broń: ścigacze, których torpedy niosą przeciwnikowi śmierć i zniszczenie.

Ścigacze niemieckie na straży wybrzeża.

Ciekawe wiadomości z Włoch.

Ulepszenia w rolnictwie włoskiem.

Agencja prasowa „Agit“ omawia w dłuższym artykule obecne warunki rolnicze panujące we Włoszech i dochodzi do przekonania, że obecne zbiory mimo ogólnie niekorzystnej pogody, panującej w bieżącym roku będą zupełnie zadowalniające. Agencja zwraca uwagę na działalność rządu faszystowskiego, zwłaszcza w dziedzinie rolnictwa, gdzie postarano się o podniesienie wydajności ziemi, jak również o rentowność gospodarstw. Dużym sukcesem rządu jest uprawianie licznych nieużytków. Na 5.700.000 ha czekających na uprawę pod żyto zużytkowano już od roku 1922 37. Z chwilą, kiedy podda się pod uprawę zboża dalsze 3.300.000 ha, ogólna powierzchnia uprawiana pod zboże będzie wynosiła 5 miljonów ha. Również w innych dziedzinach rolnictwa poczyniono daleko idące meljoracje podnosząc tem samem produkcje rolna Włoch.

O nową sieć kolejową we Włoszech.

Rząd włoski zamierza przystąpić do intensyfikacji całej sieci kolejowej włoskiej, którym punktem centralnym ma się stać Rzym. Od dłuższego czasu rozpoczęto już przygotowania wstępne, prace ziemne itd., które można zilustrować następującemi cyframi: usunięto, wykopano w ziemi, w ilości 7,5 m kb., położono 360.000 m. szyn kolejowych, wykonano pracę w ilości 13 miljonów dni pracy. Mimo wojny działalność w tym kierunku nie zaznała żadnego ograniczenia, a przeciwnie rozwija się planowo. **Przystąpiono również do zbudowania licznych nowych dworców, np. w miejscowości Termini,** który zostanie przeniesiony o 200 m dalej, niż obecnie. Zewnętrznie dworzec ten będzie posiadał wygląd wysoce artystyczny, a rozkład jego odpowiadać będzie współczesnym wymaganiom. Również w miejscowości Litorio buduje sie dworzec, podobnie, jak dworzec Tiburtina z dużemi magazynami. Na via Tiburna buduje sie olbrzymi wiadukt długości 40 m. Zbudowanie dworca w Ostji jest również jednem z zadań ministerstwa prac publicznych, a będzie on miał za zadanie obsługiwanie wszystkich nowych dzielnic Rzymu łaczącego to miasto z morzem, z drugiej zaś strony ma on być użyty dla wystawy światowej. Dworzec ten bedzie uzupełniony wielkiemi magazynami. Jak widać z tych danych praca nad rozbudową sieci kolejowej we Włoszech idzie wielkiemi krokami naprzód.

Nowe szkoły w Albanji.

Agencja prasowa „Agit“ donosi o daleko idącej rozbudowie szkolnictwa albańskiego, które obecnie ma być wzbogacone przez otwarcie dwudziestu nowych szkół publicznych. Dotychczasowa liczba uczniów w Albanji dochodzi do 80.000, są jednak dane, że wkrótce wzrośnie aż do 100.000. Otwarcie nowych szkół zapewnia ludności możność pobierania elementarnego wykształcenia, ale również kontynuowania go na uczelniach wyższych, co dawniej było niemożliwe, a uczniowie musieli udawać sie zagranice nieraz do Genewy lub Paryża, by tam dokończyć studja. Duży nacisk położono na powstanie szkoł zawodowych w zakresie rolniczym, technicznym i handlowym, celem zapewnienia Albanji możliwie dużej ilości fachowo wykształconych sił.

Gospodarcze narady włosko-niemieckie.

W tych dniach odbędzie się, jak donosi o tem agencja prasowa „Agit“ wielka konferencja gospodarcza, w której wezmą udział kierownicy włoskiego związku przemysłowców, oraz przedstawiciele identycznych organizacyj niemieckich. Konferencja ta ma na celu omówienie wszystkich zagadnień, narzucających się obecnie wobec zmienionych warunków gospodarki europejskiej i wobec objęcia przez państwa osi przewodnictwa w nowej organizacji gospodarczej Europy. Konferencje te dotyczyć beda w pierwszym rzędzie nowego porządku ekonomicznego i jego organizacji, a następnie ustalenia wzajemnego stosunku dwóch państw osi celem ściślej współpracy. Na temat tego zadania wyraził sie w dużym artykule prezes przemysłowców włoskich hrabia Volpi di Misurata w „Popolo d'Italia“. Stwierdza on, że w nowej Europie zostaną użyte wszystkie siły do uzyskania maksimum produkcji, jak również do zużytkowania maksimum sił stojących do dyspozycji, co zapewni ludności wzmożenie się poziomu materjalnego i intelektualnego życia. Wspólne wysiłki ekonomiczne państw osi, dążyć będą do jak najdalszej ekspansji przemysłu i handlu, celm podniesienia poziomu ekonomicznego i społecznego w innych krajach. Chodzi wiec o to aby surowce były tak rozdzielone, by zapewniały możność tej pracy na dłuższa mete. Wobec tego, że Włochy przez kilka lat swych rządów w Abisynji i w Albanji, jak również w Somali, Erytrei i t. d. zdołały stworzyć poważne warsztaty pracy zapewniające im wiele surowców odgrywa włoski partner ekonomiczny wybitną rolę.

Ribbentrop w Rzymie.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

(pwp) Berlin, 23 września. **Wkrótce po swym przybyciu do Rzymu, został minister spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentrop przyjęty przez Mussoliniego.**

Na ulicach „Wiecznego Miasta" tłumy ludności zgotowały manifestacyjne powitanie wysłannikowi Adolfa Hitlera. Oba te fakty stanowią już same dla siebie wystarczający dowód, jak doniosłe znaczenie posiada wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie.

Rozmowy polityczne ministrów spraw zagranicznych mocarstw osi odbywają się w momencie, w którym oś zadaje decydujące uderzenia jedynemu nieprzyjacielowi, jaki jeszcze pozostał na polu bitwy — mianowicie Anglji.

Imperjum Brytyjskie miało jeszcze w toku obecnej wojny sposobność, dzięki inicjatywie jego przeciwników, do przywrócenia pokoju. **Anglja lekkomyślnie odrzuciła te propozycje. W tej sytuacji dzisiaj o pokoju już się nie mówi.** Teraz głos na oręż.

Każdego dnia niemieckie lotnictwo przypuszcza miażdżące ataki na Londyn, centrum Imperjum Brytyjskiego, podczas kiedy uderzenie włoskie w kierunku Egiptu wymierzone jest w najczulsze miejsce arterji życiowej angielskiej potęgi światowej. W ten sposób wojna weszła obecnie w takie stadjum, w którem oś stanęła przed koniecznością przygotowania rozstrzygnięć historycznych w skali światowej.

Jeżeli komunikaty urzędowe o rozmowach rzymskich nie wyszczególniają pojedyńczych punktów tych rozmów, to stanowi to zwyczajną metodę mocarstw osi. Jest to tembardziej zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że Niemcy i Włochy prowadzą obecnie wojnę. Nie jest jednak żadną tajemnicą, że wymienione rozmowy obejmują wszystkie aktualne problemy.

Nie może ulegać żadnej wątpliwości, że na pierwszym planie konferencyj między przedstawicielami Niemiec i Włoch stała

kwestja przyszłej taktyki wojennej

wobec dojścia do kulminacyjnego punktu posunięć, zmierzających do złamania przeciwnika. Można również przyjąć z całą pewnością, że tematem, który zajął również poważną część rozmów były **zagadnienia obszaru naddunajskiego** a to w związku z załagodzonym ostatnio konfliktem między Rumunją i Węgrami z jednej, oraz Rumunją i Bułgarją z drugiej strony. Niewątpliwie również poddane było bliższemu rozpatrzeniu **stanowisko Egiptu**, który był zmuszony podporządkować się Imperjum Brytyjskiemu jako baza operacyjna przeciw Włochom i który znajduje się w obliczu możliwości wciągnięcia do wojny, nie dotykającej w najmniejszej mierze jego własnych interesów.

Zrealizowane przez mocarstwa osi nowe uporządkowanie stosunków politycznych, którego rezultaty mieliśmy ostatnio możność obserwować w Wiedniu, nie ogranicza się jednak tylko do kontynentu europejskiego, ale zasięgiem swym

przekracza granice Europy.

Podczas kiedy Europa jest już niemal uwolniona od kurateli brytyjskiej, to obecnie nasuwa się **nowe zadanie utorowania drogi nowemu porządkowi rzeczy także w Afryce.**

Nie należy się dziwić, że obecnie także Hiszpanja, zaprzyjaźniona z osią, **występuje silniej na horyzont polityczny** i nawiązuje ściślejszy kontakt z Niemcami i Włochami. Hiszpanja, która dopiero po strasznej wojnie domowej, wywołanej w głównej mierze przez Anglję doszła do świadomości swej misji na obszarze promieniowania półwyspu Iberyjskiego, wyraża obecnie

pełną solidarność z planową działalnością mocarstw osi.

Ofiary Hiszpanji, poniesione w ciągu 3-letniej wojny domowej przyniosą teraz swoje owoce. Taki jest pogląd Hiszpanji.

Dziennik „ABC" stwierdza — że w obecnej chwili obecność Hiszpanji wybija się z całym swoim moralnym ciężarem w polityce europejskiej, do jakiego stopnia przestarzałe granice zostaną złamane potężnym rozmachem młodych narodów i dostosowane do nowych warunków. Ożywiona działalność dyplomatyczna ostatnich dni świadczy wyraźnie, jak wielkiem poważaniem cieszy się w Europie.

Trzeba być tak naiwnym, jak zdyskredytowani plutokraci, aby nie pojąć — że Europa pod kierownictwem mocarstw osi **kroczy ku nowemu uporządkowaniu** i, że kiedyś musi nadejść dzień, w którym takie kraje jak Hiszpanja przedstawią swoje rachunki mocarstwom, odmawiającym tym krajom ich praw życiowych.

Czego nie pisało się w Polsce, a także we Francji i Anglji na temat antagonizmów między katolickiemi Włochami a rzekomo „niewiernymi" Niemcami. Obecnie jeszcze jeden katolicki kraj, mianowicie Hiszpanja składa dowód swego zbratania z państwem niemieckiem.

Narody osi oraz ich przyjaciele, w przeciwieństwie do swych wrogów złożyły dotychczas dostateczne dowody, że **wszystkie spotkania ich mężów stanu dawały zawsze pozytywne rezultaty.** Systematycznie odbywa się zgodnie z wolą mocarstw osi nowe uporządkowanie Europy, a także obecna wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych w Rzymie przyczyni się ze swej strony do szybkiego doprowadzenia do końca rozpoczętego wielkiego dzieła.

Dr. J. L.

Minister Ribbentrop powtórnie przyjęty przez Mussoliniego.

(§) **Rzym**, 23 września. **W piątek popołudniu Mussolini przyjął powtórnie na audjencji ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa** w obecności ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano. Rozmowa miała przebieg niezwykle serdeczny.

W czasie tej konferencji, która trwała od g. 17 do 18, obecni byli również ambasador Rzeszy w Rzymie von Mackensen i ambasador Włoch Dino Alfieri.

W piątek w południe odbyło się w hotelu „Excelsior" w Rzymie przyjęcie, wydane przez ministra spraw zagranicznych hr. Ciano na cześć ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa. W przyjęciu tem wzięły udział czołowe osobistości w rządzie włoskim, partji faszystowskiej i armji włoskiej, członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem v. Mackensenem na czele, oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Mieszkańcy Rzymu zgotowali powtórnie spontaniczne manifestacje ministrowi von Ribbentropowi, gdy ten przejeżdżał ulicami Włoch.

W ciągu wizyty ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa w stolicy Włoch, w sobotę nie odbywały się żadne konferencje oficjalne. Minister Ribbentrop udał się jednak w towarzystwie hrabiego Ciano na przejażdżkę w okolicę Rzymu, poczem obaj ministrowie spożyli wspólnie śniadanie w małem kółku w Tivoli.

Wizyta pożegnalna.

(—) **Rzym**, 23 września. **Mussolini przyjął w niedzielę przedpołudniem w Palazzo Venezia ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa na audjencji pożegnalnej.**

W czasie jednogodzinnej rozmowy, utrzymanej w serdecznym tonie, która odbyła się w obecności ministra spraw zagranicznych Włoch hrabiego Ciano, byli obecni niemiecki ambasador w Rzymie v. Mackensen oraz włoski ambasador w Berlinie Dino Alfieri.

Min. v. Ribbentrop opuścił Rzym.

Rzym, 23 września. **Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop opuścił w niedzielę popołudniu o godz. 18 stolicę Włoch.** Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano towarzyszył min. von Ribbentropowi w drodze z Villa Madana na dworzec Terminus.

Dziesiątki tysięcy osób utworzyły na ulicach szpaler, urządzając wysłannikowi kanclerza Hitlera spontaniczną owację. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej na dworcu min. v. Ribbentrop pożegnał się z hr. Ciano, poczem pociąg ruszył w drogę do Niemiec.

W Portugalji wizyta Ribbentropa wywołała silne zainteresowanie.

(§) **Lizbona**, 23 września. Wizyta ministra spraw zagranicznych Niemiec von Ribbentropa, podała wiadomość o tem w formie sensacyjnej, podkreślając jej znaczenie przez zacytowanie licznych komentarzy prasowych niemieckich i włoskich.

Wojska bułgarskie owacyjnie witane w południowej Dobrudży.

Obsadzenie pierwszej strefy.

(§) **Krumowo**, 23 września. **Specjalny wysłannik DNB nadsyła z dotychczasowej granicy bułgarsko-rumuńskiej następujący opis rozpoczęcia obsadzania przez wojska bułgarskie południowej Dobrudży odstąpionej Bułgarji przez Rumunję:**

W sobotę o godzinie 9 rano wojska bułgarskie rozpoczęły wkraczanie przez 8 punktów granicznych do Dobrudży południowej. Tutaj koło Krumowa, głównego punktu przechodniego na linji Warna—Dobricz odbywa się właśnie przemarsz bułgarskiego pułku kawalerji gwardji pod dowództwem swego komendanta płk. Antonoffa.

W akcie przekroczenia granicy wziął udział w zastępstwie nowego generalnego gubernatora Dobrudży m. i. inspektor kawalerji bułgarskiej generał Szilkoff. Na polach, zżętych ze zbóż na przejściu granicznem, po obu stronach dotychczasowej linji granicznej bułgarsko-rumuńskiej ustawiły się tłumy ludności bułgarskiej. Po drugiej stronie dotychczasowej granicy zgromadziły się **nieprzejrzane masy bułgarskich chłopów**, na ich czele młodzież, zdyscyplinowana i widocznie zorganizowana.

Po wymianie krótkich przemówień i wręczeniu symbolicznych podarunków, pułk bułgarskiej kawalerji gwardji ruszył ku czarnej **wstędze rozciągniętej poprzez drogę. Wstęga została rozerwana, co miało symbolizować zatarcie dotychczasowej linji granicznej.**

Natychmiast **tłumy rozentuzjazmowanych bułgarskich wieśniaków rzuciły się na powitanie wkraczających wojsk, machając ku nim chorągiewkami i obrzucając kwiatami.** Również obecnym przytem korespondentom pism niemieckich zgotowano owację.

Do wielkich demonstracyj na cześć Niemiec doszło w pierwszej bułgarskiej wsi na terenach odstąpionych przez Rumunję, mianowicie w Paludży. Tutaj ludność rozpoznała w niemieckim attache wojskowym, biorącym udział w akcie wkroczenia na zaproszenie bułgarskiego dowództwa wojskowego, oficera niemieckiego i wśród radosnych okrzyków niosła go na ramionach wśród tłumu.

Wkraczanie wojsk bułgarskich odbywa się w dalszym ciągu. Jedna kolumna pod dowództwem nowomianowanego generalnego gubernatora Popoffa maszeruje na Balczik, znaną miejscowość kuracyjną. Wkraczające wojska są wszędzie witane podarunkami, sztandarami i obdarzane orzeźwiającemi napojami.

Otwarcie nadzwyczajnej sesji parlamentu bułgarskiego.

(§ **Sofja**, 23 września. **Otwarcie nadzwyczajnej sesji Sobranja odbyło się w piątek popołudniu.** Na porządku dziennym znajdowało się, jako jedyny punkt, przemówienie przewodniczącego Izby Logofetoffa.

W imieniu zebranych wyraził on radość z powodu szczęśliwego rozwikłania zagadnienia Dobrudży, co zawdzięczać należy **światłej polityce króla Borysa III i jego rządu.** Bułgarja może być szczęśliwą z tego powodu, iż dwaj wielcy mężowie stanu, Kanclerz Hitler i Mussolini znaleźli właściwe rozwiązanie i w pełni zrozumieli potrzeby narodu bułgarskiego. **Z tego też powodu naród bułgarski jest zobowiązany do wielkiej wdzięczności zarówno wielkim narodom niemieckiemu i włoskiemu, jak i ich wodzom i ministrom spraw zagranicznych.**

W momencie, kiedy przewodniczący Sobranja, Logofetoff wyraził słowa wdzięczności Bułgarji pod adresem Adolfa Hitlera i Benito Mussoliniego, wszyscy członkowie Izby powstali z miejsc, przyczem oklaskom i owacjom nie było końca.

„Bez Salzburga nie byłoby Krajowej — oświadczył premjer profesor Filoff w mowie wygłoszonej na uroczystem posiedzeniu parlamentu bułgarskiego w sobotę.

Następnie mowca podkreślił znaczenie pośrednictwa i poparcia, jakich udzieliły Bułgarji Niemcy i Włochy w kwestji Dobrudży. Kiedy premjer wymienił nazwiska obu kierowników mocarstw osi, **wszyscy posłowie powstali z miejsc i urządzili długo niemilknącą owację na ich cześć.**

Premjer Filoff w dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił, że Bułgarja dzięki pokojowemu porozumieniu z Rumunją, przyczyniła się w sposób istotny do zabezpieczenia pokoju na Bałkanach. Układ w Krajowej doszedł do skutku na podstawie wzajemnych ustępstw i dzięki gotowości do porozumienia, wykazanej przez obie strony. Fakt ten gwarantuje trwałość tego układu. Należy mieć nadzieję, że obecnie zapanują dobre sąsiedzkie stosunki pomiędzy Bułgarją i Rumunją, których wzajemnych kontaktów do roku 1913 nie zaciemniały żadne sporne zagadnienia.

Po zakończeniu mowy Filoffa, przerywanej wielokrotnie grzmiącemi oklaskami, izba **przyjęła przez aklamację układ w Krajowej.** Zatwierdzenie układu przez parlament miało jednak **tylko charakter manifestacji, ponieważ z punktu widzenia prawno-państwowego nie było ono konieczne.**

W zakończeniu posiedzenia posłowie odśpiewali bułgarski hymn narodowy i pieśń Dobrudży. Następnie urządzili owacyjną demonstrację na cześć siedzących w loży dyplomatycznej posła niemieckiego barona von Richthofena i posła włoskiego Magistrati. Kiedy obaj przedstawiciele mocarstw osi opuszczali budynek parlamentu, zostali powitani owacyjnie przez tysięczne tłumy ludności.

W kilku wierszach.

Rząd francuski opracował program wielkich prac związanych z odbudową kraju i naprawą uszkodzeń wojennych. Na cel powyższy proponuje się sumę 25 miljardów franków.

* * *

Zdaniem dzienników rzymskich celem rozmów ministra spraw zagranicznych Rzeszy z Mussolinim było ujednostajnienie akcji mocarstw osi odnośnie do przyszłych zamierzeń w sprawie reorganizacji Europy.

* * *

Odnośnie do stosunków włosko-egipskich podkreśla „Relazioni Internazionali", że zamierzenia Egiptu są równobrzmiące z celami Włoch. Włochy wymierzą cios w serce Imperjum Brytyjskiego, poczem nastąpi likwidacja tego imperjum.

* * *

Ze względów na bezpieczeństwo króla Egiptu Faruka wojsko angielskie objęło wartę przy pałacu królewskim.

* * *

Londyńska służba informacyjna doniosła o przybyciu do Kapsztadu 300 dzieci brytyjskich, wysłanych do Afryki południowej.

* * *

W Stanach Zjednoczonych wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że Argentyna wstrzymała chwilowo przywóz wszelkich towarów ze Stanów Zjednoczonych.

* * *

Rząd sowiecki wysłał swego pierwszego attache wojskowego do Belgradu.

* * *

Budapeszt, 23 września. W najbliższym czasie zostanie na Dniestrze, który do chwili włączenia Besarabji do obszaru sowieckiego tworzył granicę rumuńsko-sowiecką, wznowiona żegluga handlowa, [illegible]niechana po wojnie światowej.

Straszna katastrofa promu na Rodanie.

(§) **Berno**, 23 września. **Na Rodanie w południowej Francji wydarzyła się w sobotę straszna katastrofa. Prom koło Montelimar, na którym znajdowało się [illegible] 60 osób, przewrócił się w czasie przejazdu przez rzekę.**

Wbrew pierwszym doniesieniom w katastrofie promu na Rodanie straciło życie tylko 17 osób, podczas gdy 23 osoby zdołano uratować. Katastrofa wydarzyła się skutkiem dostania się liny holowniczej pod prom, przyczem lina zerwała się, — a prom wywrócił się. Wśród osób, które utonęły, znajduje się większość dzieci.

Co dzień niesie?

Zaciemnienie na dzisiaj.

Na podstawie rozporządzeń władz niemieckich należy zaciemniać mieszkania bezwzględnie. W dniu 24 września zaciemnienie trwa od godz.

18,55—6,48.

W tym czasie wszystkie źródła światła muszą być zakryte tak, aby od zewnątrz nie było ich całkiem widać.

Jednorazowy próbny alarm syren obrony lotniczej i fabryk.

Na obszarze Polizeipräsidium Kattowitz nastąpi we środę 25 września 1940 o godz. 14 próbny alarm, celem wypróbowania syren. Każda syrena zostanie uruchomiona na przeciąg jednej minuty.

Stosowanie zarządzeń obrony przeciwlotniczej jest wzbronione. Próba ta w niczem nie dotyczy ogółu ludności.

Wyroby tekstylne z Bielitz bardzo pożądane.

(h) Jak już donosiliśmy, wspólne stoisko przemysłu włókienniczego z Bielitz spotkało się na jesiennych targach lipskich z wielkiem zainteresowaniem, zarówno u gości krajowych, jak i zagranicznych. Wystawiane kolekcje odpowiadały pod względem jakościowym, jak i deseniowym najwyższym wymaganiom.

Wystawa kolekcyjna przemysłu włókienniczego nie służyła celom sprzedaży, lecz raczej celom reprezentacyjnym, aby zwłaszcza gościom zagranicznym dać dowód wysokiego stanu przemysłu włókienniczego.

Bielitz pracuje znów całą swoją produkcją, uwzględniając przedewszystkiem potrzeby armji oraz eksportu. Ze względu na to jest rzeczą niemożliwą zaopatrzyć również i rynki wewnętrzne towarami włókienniczemi Bielitz. Przedewszystkiem materjałów wełnianych nie wolno kupować bez zezwolenia Urzędu Rzeszy dla Odzieży w Bielitz, o ile towary te nie są przeznaczone na eksport.

Nowy dziedziniec w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowitz

(f) W bieżącym miesiącu Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowitz przystąpił do przebudowy dziedzińca szpitalnego, mieszczącego się przy Hautstrasse. Dziedziniec ten, stary, popękany, pozostawiał wiele do życzenia.

W tej chwili prace dobiegają końca. Dawna betonowa nawierzchnia została zerwana i zużyta jako silny, masywny podkład pod nawierzchnię nową. Dziedziniec pokryty jest obecnie pięknie szlifowaną, czerwoną cegłą. Zniknęły dziury i wszystkie nierówności, a na ich miejscu błyszczy obecnie gładka jak stół nawierzchnia. Cegła, z której zbudowano nowy dziedziniec, jest bardzo trwałym materjałem budowlanym, a ułożona na silnym betonowym podkładzie przetrwa napewno bardzo długi okres czasu.

31 miljonów zatrudnionych w przemyśle

Wyniki spisu zawodowego w Rzeszy.

(h) Urząd statystyczny ogłosił obecnie wyniki spisu zawodowego, przeprowadzonego na terenie Rzeszy w ub. roku. Na podstawie tych danych **około 40% narodu niemieckiego zatrudnione jest w przemyśle i rzemiośle.** Mniejwięcej połowa tego przypada tylko na rolnictwo i leśnictwo. Obok 31 miljonów ludzi, zatrudnionych w pierwszej grupie tylko 14,8 miljonów, czyli 19.1% ludności zatrudnionych jest **w rolnictwie i leśnictwie.** Na trzeciem miejscu stoi **handel i komunikacja** z 12 miljonami (15.4%), dalej idzie **służba publiczna i świadczenia prywatne.** W grupie tej zatrudnionych jest 7.6 miljonów ludzi (9.8%). W następnej grupie zawodowej, **praca domowa,** zatrudnionych jest 1.6 ludzi (2.1%). Na grupę **samodzielnych bez zawodu** przypada okrągłe 10 miljonów, cyfra odpowiadająca stopie procentowej 13.8%.

Spis ten wykazuje, że od czasu pierwszego spisu zawodowego w roku 1882 odpływ sił zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie **nadal się utrzymuje.** Tempo tego odpływu od czasu wojny światowej wydatnie się wzmogło. Wprawdzie odpływ od roku 1933 zwiększył się przez to, że w roku tym licznych bezrobotnych wraz z ich członkami rodziny zaliczono jedynie na podstawie ostatniego ich zatrudnienia do rolnictwa, względnie leśnictwa. W ten sposób do ludności rolniczej doliczono wtedy również i osoby, które już dawno temu w rolnictwie były zatrudnione.

Pod wpływem jednak kryzysu gospodarczego powróciły znów czasowo do tego zajęcia. Również i pobór do armji daje się w rolnictwie odczuć. Pomimo tego jednak stwierdza się znaczny ubytek sił z tej grupy zawodowej, przyczem na specjalne wyróżnienie zasługuje fakt, że ubytek męskich sił roboczych jest znacznie większy od kobiecych.

Liczba osób przynależnych do grupy gospodarczej przemysł i rzemiosło **powiększyła się w stosunku do roku 1933 o 2.2 miljonów albo 8.6%.** Znaczny przyrost ten jest bardzo ciekawy, ponieważ wtedy wśród osób należnych do tej grupy zawodowej było 8.5 miljona bezrobotnych. Znaczy to, że w roku 1939, ogólnie biorąc, **przeszło 10 miljonów osób więcej żywionych jest przez przemysł i rzemiosło niż w roku 1933.** Znaczna przewaga więc ludności przemysłowej nadal wydatnie się zwiększyła. Podczas gdy ludność rolnicza stale ubywała na sile, ludność przemysłowa stale wzrastała.

Regulacja Czarnej Przemszy w Bendzinie.

Gdy mówimy Czarna Przemsza, odrazu niemal automatycznie narzuca się nam obraz kilku krętych koryt z obwisłemi, obrywającemi się brzegami, obraz dziesiątek i setek mielizn, na których z brudnej, śmierdzącej wody sterczą różnego rodzaju naczynia kuchenne, stare wiadra i bardzo często obrzydliwa cuchnąca padlina.

Najgorzej chyba i najfatalniej przedstawia się stan rzeki **w powiecie bendzińskim.** Dzielnice samego miasta powiatowego niejednokrotnie zalewane były podczas jesiennych powodzi, a bezradni mieszkańcy nadbrzeżnych okolic szukać musieli schronienia u znajomych.

W upalne dni, bliskość rzeki stawała się w niektórych miejscach **wprost nie do zniesienia!** Wszystko, w cokolwiek obfitowały przewody kanalizacyjne, osiadało czarnym kożuchem po brzegach, czyniąc rzekę niezdolną do zwykłej przejażdżki kajakiem. Tak to wyglądała, a mówiąc prawdę, wygląda, ta nieuregulowana, prosiana „żywicielka“ Bendzina, Czarna Przemsza. Tak wygląda z punktu estetyki i zdrowotności. Sprawa regulacji Przemszy **nie jest sprawą nową,** niemniej **bardzo ważną i niecierpiącą zwłoki.** Któż z nas nie zdaje sobie sprawy z jej znaczenia gospodarczego, jako najtańszego środka transportowego, o pierwszorzędnem znaczeniu dla dalszego rozwoju Zagłębia Dąbrowskiego?

Zarząd miejski w Bendzinie przystąpił do regulacji Przemszy bardzo znacznym nakładem kosztów. Roboty powierzono znanej firmie Prestel z Sosnowitz. Przyjrzyjmy się, jak wygląda te prace zbliska i zróbmy krótką wędrówkę po regulowanym brzegu Przemszy.

Praca jest już w całej pełni.

Po wąskich szeregach szyn przewalają się tysiące wagoników, któremi wywożona jest ziemia z nowo żłobionego koryta. Ziemia tą zasypuje się odrazu stare koryta.

Prosta, jak strzelił, linja nowego koryta przecina wzdłuż i poprzek kręte zygzaki starych koryt. I to trzeba zasypywać. Wogóle w pierwszej chwili odnosimy wrażenie, jakoby praca polegała **jedynie na robotach ziemnych.** Przy robotach **zatrudniono około 300 robotników i robotnic,** trzeba się jednak było wyrzec prowadzenia regulacji tak zwanym systemem „murowym“, zastosowując system wałowy. Jedyną wadą tego systemu wałowego jest **konieczność poświęcenia znacznej części terenu śródmieścia.** Prace przy regulacji posuwają się w szybkiem tempie i z każdym dniem coraz wyraźniej zarysowują się kontury nowego koryta.

Robotnicy pracują z przejęciem i rzetelnie.

Znać, iż doceniają znaczenie tej pracy i zdają sobie sprawę z tego, że każda łopata świeżo wybranej ziemi kładzie podwaliny pod przyszłość Zagłębia Dąbrowskiego. Każdy metr nowouregulowanych brzegów to nowy warsztat pracy dla robotnika zagłębiowskiego.

Trzeba wiedzieć, że jeśli lokomotywa, o sile 750 koni mechanicznych, ciągnie normalnie pociąg o ładunku 750 do 1000 ton, a więc jeden koń mechaniczny ciągnie jedną tonę, to ten sam koń mechaniczny ciągnie na wodzie barkę o ładowności do 20 ton. Wpływa to więc decydująco

na wielkie potanienie transportu wodnego,

którego koszt w ostatecznym efekcie jest połowę mniejszy od przewozu koleją.

Jak ważną jest rola uregulowanych rzek spławnych, niech świadczy o tem fakt, że państwa tego rodzaju co Niemcy, **przewożą drogą wodną około 30 proc. wszystkich ładunków, Włochy także 30 proc., Rosja sowiecka 40 proc., a Holandja przewoziła nawet 84 procent.**

W Polsce natomiast drogami wodnemi przewożono zaledwie 1 proc. ogólnych ładunków. Jasno więc wynika, jak kolosalne znaczenie ma dla dalszego rozwoju Zagłębia Dąbrowskiego tani i niezawodny transport rzeczny.

Raźno więc posuwają się wagoniki na przemszowym brzegu, ze zgrzytem niemal wciskają się w ziemię łopaty i posłuszna Przemsza omija kamieniejące z każdym dniem koryto wąską strugą prowizorycznego kanału. Spracowana dłoń zagłębiowskiego robotnika wyznacza jej nowe granice pracy. I dla niej zczasem skończy się leniuchowanie i nastąpi okres rzetelnej pracy.

Sch.

Niwelacja terenów obok ratusza w Sosnowitz.

(f) Prace niwelacyjne podjęte przez zarząd miejski w Sosnowitz dobiegają końca. Jednem z miejsc najważniejszych, które szpeciły miasto swoim widokiem, były **hałdy i nierówności obok ratusza.** Dziś cały ten obszar został zniwelowany i wyrównany. Wielka połać ziemi, leżącej między ulicami Rathausstrasse, Hauptstrasse i Parkstrasse nadaje się zupełnie pod nowe domy lub założenie parków czy ogrodów. Jeszcze gdzie niegdzie tylko robotnicy wywożą resztki kamieni i piasku, które kolebami przewozi się do miejsca, wymagającego zasypu lub podwyższenia, przeważnie nad płynącą obok rzeką.

Trzeba tu jeszcze nadmienić, że tuż za ratuszem mieściło się dawniej śmietnisko miejskie, które obecnie zostało zlikwidowane. Obok więc estetycznego wyglądu tej nowoczesnej dzielnicy miasta podniósł się stan sanitarny.

O higjenę mieszkań.

(b) Lokatorzy domów mieszkalnych, których współlokatorami są żydzi, uskarżają się niejednokrotnie na przykre zapachy, wydobywające się z żydowskich mieszkań przez otwarte na oścież drzwi do korytarza. Zapachy te czasami stają się nie do zniesienia i mogą bardziej wrażliwego i nieprzyzwyczajonego przyprawić o mdłości. Zapachy palonej „na słodko cebuli“ rybiego sosu i innych tradycyjnych przysmaków czuć nietylko w całym domu, ale na kilka kroków przed czy na podwórzu.

Na te rzeczy należy zwrócić uwagę. Jeśli w mieszkaniu jest za gorąco, trzeba zapachy skierować przez uchylenie okien na ulicę. Uchylenie drzwi staje się dla sąsiadów istną udręką i pobyt w takim domu w porze przedobiadowej staje się poprostu niemożliwy.

Wynikające na tem tle sąsiedzkie awantury powinny oduczyć zwyczaju uchylania drzwi na korytarz, względnie wynoszenia „pachnących potraw“ celem ochłodzenia. Klatka schodowa nie jest żadną chłodnią ani spiżarnią, a rzekome szykany ze strony lokatorów aryjskich są niczem innem, jak tylko obroną przed przykremi zapachami.

(f) **NOWE SZAFKI NA OGŁOSZENIA.** W tych dniach ukończono ustawianie specjalnych szafek ogłoszeniowych na ulicach Sosnowitz. Szafeczki te zawierają wszystkie nowe rozporządzenia władz i ułatwiają bardzo obywatelom ich poznawanie. Są one porozmieszczane po rogach ulic w ważniejszych punktach miasta. — miejscach widocznych, dostępnych i łatwo dostrzegalnych, tak że przestudjowanie ich zawartości nie nastręcza żadnych trudności. Pozatem szafki, jako bardzo ładnie wykonane przyozdobiły ulice w mieście.

(h) **NIE TRACIĆ ODCINKÓW KARTY NA MYDŁO.** Zwraca się uwagę, że pojedyńcze odcinki karty na mydło tracą swą ważność, o ile nie zostaną we właściwym czasie zrealizowane. Przy nowej karcie na mydło poszczególne odcinki będą oznaczone miesiącami, przez co uniknie się omyłek, względnie za późnego zakupu mydła, przysługującego na ten okres.

WŁADYSŁAW BARCICKI.

Tajemnica starych portretów

Powieść fantastyczna.

Brzmiał on następująco: „JA, RAJNOLD PAN NA HEIDENSTEINIE I NA DOBRACH OKOLICZNYCH, to oto pamiątkę w postaci zwierciadła pozostawiam mom potomkom na wieczne przechowanie i ku wiecznej pociesze. Będąc w niewoli u niewiernych, podczas wyprawy odbytej do Ziemi Świętej pod wodzą Ludwika króla Francji, to zwierciadło otrzymałem od królowny Nirwah, pięknej a dobrej, która mamo swą wiarę, była najlepszą kobietą. Lustro to oglądane w rocznicę patrona świętego, ukazuje twarz ukochanej, zmarłej tak dalekiej osoby. Przysięgam, że ja RAJNOLD Z HELDENSTEINU, RYCERZ CHRZEŚCIJAŃSKI, chcąc po powrocie do ojczyzny zobaczyć oblicze drogiej memu sercu Nirwah, posługiwałem się zwierciadłem i że ono dotrzymało danej mi obietnicy. Polecam moim potomkom w ważnych chwilach życia, gdy zajdzie potrzeba, skorzystać z zwierciadła i przechować je aż do wygaśnięcia, czego oby Bóg nie dał, naszego rodu“. Następował monogram mego przodka, a na sznurku pergaminowym wisiała mała pieczątka wciśnięta w żółty wosk. Data była nieco zatarta, ale można było odczytać rok: 1245.

Odkrycie to tak mną wstrząsnęło, że odłożyłem na chwilę pergamin, aby zebrać myśli. Cóż za niebywała rzecz, list, pisany przez praszczura przed siedmiuset-nieomal latami! Styl tej epistoły był tak stosunkowo żywy, tak bezpośredni, że miało się wrażenie, iż przemawia nieco archaicznym, ale zrozumiałem językiem do młodszego swego syna czy krewnego. W jednej chwili ujrzałem w mej fantazji rycerza w białym zawoju chroniącym go od prażącego słońca Afryki, siedzącego na dzielnym arabie, igrającego z niebezpieczeństwem jakby dla rozrywki, rycerza, który przebył tysiące mil, by dotrzeć do Grobu Zbawiciela i zdobyć Go dla całej chrześcijańskiej Europy. A obok niego rysowała się postać pięknej księżniczki czy królewy Nirwah, córki zapewne jakiegoś królika czy dowódcy wojsk niewiernych, która mimo wszystkie przeciwności, mimo różnicy wiary, poglądów — pokochała pięknego rycerza z gór i go pożegnanie, nie mogąc związać swego losu z jego losem, wręczyła mu magiczne zwierciadło, które już od wieków zapewne było w posiadaniu jej rodziny i stanowiło cenny, jedyny w swoim rodzaju — skarb.

Więc jednak legenda nie kłamała i skarb był ukryty w wieży Dawida! Stare legendy, które obiegały okolicę, nie były czczą fantazją, blagą, bajką.

Na dnie każdej baśni jest coś prawdy, która tylko otacza się podobnie jak owad czy rybka zamknięta w bursztynie, licznemi pokładami, dodatków, pomyłek, przekręceń. I to jaki skarb! Nie złote monety, które znane są każdemu numizmatykowi, nie jakieś złote pierścienie czy szczery perel, rzeczy piękne, drogocenne, ale wkońcu bezduszne — ale zwierciadło, na którego tafli zobaczyć można ukochaną a daleką osobę! Patrzałem na leżące przede mną zwierciadło i raz po raz dotykałem go, tak bardzo nie wierzyłem własnym oczom i tak dalece zdawałem się śnić. Nie, to jednak było prawdą! Nie jestem wizjonerem, ani nie stoję pod wpływem haszyszu czy opjum. Lustro leży przede mną, obok leżą futerały skórzane, a opodal zwitek pergaminu z pieczątką Rajnolda z Heidensteinu.

Chcąc uporządkować moje myśli, począłem chodzić dużemi krokami po bibljotece. Najlepiej bowiem porządkują się wrażenia i myśli w takiej właśnie sytuacji: siedząc, nie ma ciało dosyć sprężystości — powiedziałbym — myśli biegną zbyt leniwie, leżąc nie mogą wzlatać, pełzają po ziemi na poziomie nóg. Dopiero człowiek chodzący po pokoju może zapanować nad otoczeniem i nad sobą samym. Czytałem zdanie pewnego filozofa (może to był Schopenhauer), który właśnie potwierdza moje poglądy na tę sprawę. — Zmęczony temi wszystkiemi wrażeniami, zapakowałem pieczołowicie zwierciadło i futerały do skrzynki, zamknąłem to wszystko w mojem biurku i poszedłem spać. Śniły mi się rzeczy dziwne: zdawało mi się, że stoję w sali portretowej w kacie, na jakiemś podwyższeniu, tak, że ponuję nad całą salą i z całym spokojem widzę, jak występują z ram moi przodkowie i idą ku mnie. Sen był o tyle dziwaczny, że nie odczuwałem najmniejszego zdziwienia na widok tego, co się dzieje: uważałem to za rzecz zupełnie naturalną i obserwowałem tylko wyraz ich twarzy, ich sposób mówienia, poruszania się itd. Zauważyłem wtedy, że niektórzy zupełnie inaczej wyglądają na portrecie, a inaczej w życiu realnem. Naprzykład ów rycerz w srebrnym pancerzu, który, jako towarzysz Franciszka I. walczył pod Pawią i został razem z królem wzięty do niewoli przez Karola V. — Dietrich von Heidenstein, o ile robi wrażenie groźne i bardzo postawne na portrecie był w rzeczywistości małym człowiekiem, nieco pochylonym, albo nawet możnaby powiedzieć garbatym, który bynajmniej nie posiadał miny nienastraszonego, a raczej robił wrażenie człowieka niezdecydowanego.

Natomiast inny mój przodek, Karol Rajnold, hrabia na Heidensteinie, Meggen Lindenburg i wolny baron na Poerdt, ten którego portret wisi zaraz naprzeciwko dużych drzwi, o ile nie robi wrażenia zbyt groźnego w swoim atłasowym niebieskim fraku, z wielką gwiazdą orderu Marji Teresy, z peruką pięknie ułożoną w pukle, o tyle we śnie wydał mi się strasznym — groźnym tyranem. Był olbrzymiego wzrostu, szedł dumnie, sztywno, oczy jego miały jakiś nieublagany błysk, ręka duża, energiczna, ale też twarda, bezlitosna spoczywała na rękojeści szpady. Podszedł do mnie i rzekł coś czego sobie już nie przypominam. W każdym razie zrozumiałem, że czyni tylko zadość formom i bynajmniej się mną nie interesuje. Muszę zajrzeć do życiorysów naszych przodków, spisanych przez księdza Wolfsberga, który wychował mego pradziada, aby się dowiedzieć bliższych szczegółów o tym dziwnym człowieku, bo chociaż sen jest tylko odbiciem myśli, ale był tak wyraźny i dziwny, że chciałbym porównać rzeczywistość z temi widziadłami.

— — — — — —

Moje odkrycie zrobiło na Auerze niezwykłe wrażenie. Jest on tak tą sprawą pochłonięty, że postanowił zostać u mnie tak długo, aż nie wyjaśni się sprawa z punktu widzenia historji sztuki. Chodzi mianowicie o to, aby poznać po egzotycznych ozdobach na rękojeści, z jakiej epoki i okolicy pochodzi zwierciadło.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przez nieuwagę zabiła własne dziecko.

(h) Niezamężna Helena Barucha, zamieszkała w Starym Bieruniu oskarżona była o dzieciobójstwo. Prokurator domagał się kary 3 lat więzienia. Barucha wydała dnia 7 kwietnia br. dziecko na świat, pozbawiając go tej samej nocy życia. Oskarżona zapewniała, że jest niewinna śmierci dziecka, ponieważ przy porodzie nikt nie był obecny a ona sama była tak osłabiona, że kilka dni leżała obok martwego dziecka w łóżku.

Aby oświetlić faktyczny stan sprawy, sąd przesłuchał rzeczoznawcę dra Ryboka. Orzeczenie lekarskie wykazało, że śmierć dziecka nastąpiła wskutek zimna. Na zakończenie przewodu sądowego niewiasta jeszcze raz zapewniała o swojej niewinności. Mimo to oskarżona została skazana na 6 mies. więzienia. — W motywach sąd zaznaczył, że zapewnieniom Baruchy nie we wszystkich punktach można było dać wiarę. W każdym razie Baruchówna mogła starannie przykryć dziecko i przez odpowiednie karmienie utrzymać go przy życiu.

Z rozpaczy pozbawił się życia.

(b) W Sosnowitz na Pogoni miał miejsce tragiczny wypadek. Niejaka Witkowska, by ugasić pragnienie, napiła się zimnego piwa, wskutek czego dostała ataku serca i wkrótce zmarła.

Zrozpaczony małżonek, nie mogąc pogodzić się z losem, **wypił większą ilość kwasu solnego i przewieziony do miejskiego szpitala, w strasznych męczarniach zakończył życie.** Małżonkowie osierocili 4-letnie dziecko.

Bestjalski napad rabunkowy w Zagórzu.

(h) Mieszkańców Zagórza i okolicy wstrząsnęła wiadomość o bestjalskim napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce dzącą z Sosnowitz przez Zagórze do Dombrowy o godz. 22-giej wracali z Arbeitsamtu z Sosnowitz dwaj bezrobotni ślusarze Edward Socha i Marjan Szostak.

Obydwaj zamieszkali w Dąbrowie mieli następnego dnia wyjechać na prace do Niemiec. Gdy obydwaj wymienieni znaleźli się koło niedużego mostu przy Hauptstrasse w Zagórzu, wyskoczyło przeciwko nim **czterech uzbrojonych w noże osobników, którzy zażądali wydania pieniędzy.** Kiedy jeden z napadniętych rzucił się do ucieczki, napastnicy puścili się za nim w pogoń, zadając mu **głęboką ranę w bok.** Drugi z napadniętych Szostak **otrzymał również głęboką ranę ciętą w szyję.**

Napastnicy zrabowawszy 20 RM gotówki zbiegli, korzystając z ciemności nocy. Ofiary bestjalskiego napadu rabunkowego w kałużach krwi znaleźli robotnicy, udający się wczesną porą do pracy i natychmiast zawiadomili policję, która obydwóch ciężko rannych odesłała karetką pogotowia do szpitala powiatowego w Bendzinie. Stan ich zdrowia, pomimo dużego upływu krwi, nie budzi poważniejszych obaw o życie. Odszukaniem zbrodniarzy zajęła się policja. Niewątpliwie nie minie ich zasłużona kara.

(b) **ZAMKNIĘTO DROGĘ W BENDZINIE.** W Bendzinie na skutek przebudowy ulicy Alte Hauptstrasse wstrzymany został ruch kołowy na odcinku tejże ulicy. Droga do Grodźca i Czeladzi prowadzi dla pojazdów większych przez Bahnhofstrasse a następnie Klausstrasse do Gutstrasse. natomiast dla pieszych i rowerzystów przez Damżek również na Gutstrasse.

(b) **OPASKI DLA DOZORUJĄCYCH ŻYDÓW W BENDZINIE.** W Bendzinie wszyscy dozorujący ruch uliczny dla żydów zaopatrzeni zostali przez gminną policję w opaski, noszone na lewem ramieniu. Opaski są koloru niebieskiego, wyszyte żółtemi nićmi.

(b) **NIESZCZĘSNY WOŹNICA.** W Bendzinie na bocznicy kolejowej braci Neryn zatrudniony przy przewozie towarów woźnica. wszedł pod konia, celem poprawienia uprzęży. Koń, podrażniony przez woźnice kopnął go w głowę. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz szpitala powiatowego w Bendzinie, stwierdzając w głowie ranę głębokości 15 mm.

(b) **ZNOWU POD KOŁAMI TRAMWAJU W BENDZINIE.** Po dłuższej przerwie znowu mamy do zanotowania tragiczny wypadek bezsensownego pośpiechu. Żyd Welgrün z Sosnowitz usiłował wskoczyć do będącego w ruchu tramwaju. Welgrün w pewnej chwili dostał się pod koła, które odcięły mu palce u nogi. Rannego przewieziono do szpitala powiatowego w Bendzinie. gdzie natychmiast dokonano częściowej amputacji stopy.

(b) **KRADZIEŻ ŚWINI.** Dnia 16 bm. w Zagórzu przy ulicy Józefowskiej obok rzeźni zabito i następnie skradziono świnie, będącą własnością niejakiego E. Tala. Złodzieje w porę zdążyli uciec. Policja wszczęła energiczne poszukiwania.

(b) **WYPADKI PRZY PRACY.** Na kopalni „Saturn“ w dniach 11 i 12 bm. miały miejsce dwa nieszczęśliwe wypadki, których ofiarami padli kolejno 2 zatrudnieni w podziemiach górnicy. Jeden z nich odniósł stłuczenie nogi, natomiast drugi głęboka ranę również na nodze.

(h) **SCHWYTANY NA GORĄCYM UCZYNKU.** Znany złodziej i włamywacz Mruczek z Środuli nakryty został w chwili, kiedy dokonywał włamania do komórki niejakiego Jędrusika, skąd próbował kraść drób. Złodziej oddany został w ręce policji.

Nowa mapa południowo-wschodniej Europy.

Mocarstwa zachodnie, a przedewszystkiem Anglja, chciały stworzyć z Bałkanów zarzewie wiecznych niepokojów w Europie. Mocarstwa osi położyły koniec tym machinacjom. Dzięki arbitrażowi wiedeńskiemu wyznaczono nowe granice Rumunji, naprawiając w ten sposób wielowiekowe krzywdy. W państwach bałkańskich panuje obecnie spokój i porządek, a narody bałkańskie mogą się poświęci spokojnej pracy nad podniesieniem swoich krajów, zabezpieczonych na długi okres czasu. (Rys. P. W. P.).

Niemieckie uniwersytety.

W roku 1938 było w niemczech 27 uniwersytetów, z których najstarszy jest **uniwersytet wiedeński**, założony w roku 1365, t. j. 575 lat temu. Drugie z kolei miejsce zajmuje **uniwersytet w Heidelbergu** (miasto w Badenji nad Neckarem) założony też w XIV wieku, a mianowicie w r. 1386. Trzeci uniwersytet znajduje się w słynnym z targów i wydawnictw książek **Lipsku** (nad Elsterą) założony w roku 1409.

W 10 lat później został założony czwarty uniwersytet w mieście **Rostoka** (Rostock) w Meklemburgji (r. 1419). Piąty uniwersytet mieści się w mieście **Greifswald** (prow. Stralsund), założony w r. 1457. Szósty uniwersytet został założony we **Freiburgu** (u stóp Schwarzwaldu) w r. 1457. Siódmy uniwersytet został założony w **Tübingen** (Würtenbergja) w r. 1477.

W XVI w. założono w Niemczech **pięć uniwersytetów**, a mianowicie: w Marburgu (M. an der Lahn, zach. Niemcy), Królewcu (Königsberg, u ujścia Pregoły), w mieście Jenie (Turyngja), słynnem z zakładów optycznych Zeissa, Würzburgu (miasto położone we Frankonji nad Menem), i w Grazu (Styrja).

W XVII w. zostały założone **dalsze 4 uniwersytety**, a to: w Giessen (Hesja), Kilonji (Kiel, miasto które wyrosło u wejścia do Kanału Kilońskiego, na wschodniem wybrzeżu Holsztynu), Insbrucku (stol. Tyrolu, w dolinie Innu). i w mieście Halla (niem. Halle nad Saalą).

W XVIII w. wyrosły na ziemiach niemieckich **3 nowe uniwersytety:** w Getyndze (Göttingen, w Hannowerze), założony w 1737 r., w Erlangen (Bawarja) i w Münsterze (Westfalja).

W XIX w. dopiero został założony uniwersytet w stolicy dzisiejszych Niemiec Berlinie, oraz w miastach: Wrocławiu (Breslau), w Bonn (na lewym brzegu Renu) i w Monachjum (miasto położone nad rzeką Isarą w Bawarji, słynne na cały świat ze zbiorów rzeźb, kolebka ruchu narodowo-socjalistycznego).

W XX w. powstały **dalsze cztery uniwersytety:** we Frankfurcie nad Menem (w prow. Hessen-Nassau; w mieście tem od 1356 roku obierano, a w la tach 1562—1806 koronowano cesarzy niemieckich; warto przypomnieć, że miasto to jest rodzinnem miastem Goethego), założony w 1914 roku; w Hamburgu (miasto stare u ujścia Łaby, założone w IX w. prawdopodobnie przez Karola Wielkiego), w Kolonji (Koln nad Renem), oraz **najmłodszy z uniwersytetów niemieckich w Dusseldorfie** (miasto nad Renem, które konkuruje z Kolonją).

Oprócz powyższych uniwersytetów, które są położone na terenie Niemiec, są jeszcze niemieckie uniwersytety: w Protektoracie Czech i Moraw, **niemiecki uniwersytet w Pradze**, założony już w roku 1348, a zatem będzie to **najstarszy niemiecki uniwersytet na świecie.**

Cztery uniwersytety niemieckie **w Szwajcarji**, a mianowicie: w Bazylei (Basel, nad lewym brzegiem Renu) założony wcześnie, bo w roku 1460, w Zurychu (Zürich) założony w r. 1833, w Bernie (Bern) założony w r. 1834 i we Fryburgu (na podgórzu Alp) założony w 1889 r. Ponadto w roku 1632 został **założony niemiecki uniwersytet w Dorpacie** (nad rzeką Embach w Estonji), i w roku 1921 niemiecki uniwersytet **w Rydze** (Łotwa).

Musimy wspomnieć jeszcze o uniwersytecie w Sztrasburgu, założonym w roku 1567, który wraz z Alzacją wrócił obecnie do Niemiec. **(K.)**

Reklama w prasie.

Reklama i jej znaczenie dla handlu.

Reklama, sztuka zdobywania klientów, którą powszechnie się uważa za wytwór dwudziestego wieku, była znana już w starożytności. Nowoczesna sztuka reklamowania, tak ważna, niezbędna niemal w dzisiejszem życiu gospodarczem, liczy wprawdzie niewiele lat, niemniej jednak zawsze istnieli ludzie, trudniący się wytwarzaniem towarów, jak również i kupcy, pragnący jak najlepiej podejść do kupującego.

Używali oni wszelki środków, stojących im do dyspozycji, a nierzadko z podziwu godną zręcznością i darem wynalazczym umieli dla swych wytworów pozyskać klientów, czego dowodzą nam liczne dokumenty z historji kultury i sztuki.

Zrozumiałą jest rzeczą, że przed dwoma czy trzema tysiącami lat nie istniała możliwość zwielokrotnienia drukiem i obrazami ogłoszeń, niemniej jednak już w najdawniejszych czasach w Grecji i w Rzymie **wszelkie ustawy państwowe i rozporządzenia władz były podawane do wiadomości zapomocą tablic.** Również prywatni ludzie, jak dowodzą odkrycia, posługiwali się tym środkiem, chcąc wynająć swe domy, zwabić klientelę do sklepów, by korzystnie sprzedać swój towar. Rzemieślnicy, kupcy, rzeźnicy, piekarze, księgarze, artyści a nawet wróżbici kazali sobie malować lub [illegible] szyldy do sklepów i plakaty reklamowe. Jako motyw brano przeważnie jedną ze scen z życia danego przedsiębiorstwa. Tak było dawniej.

Z biegiem czasu **reklama zyskiwała coraz to szersze zastosowanie aż doszła do tego, czem jest dziś.** Nieodłączną towarzyszką kupca, bez której żadne przedsiębiorstwo wydajnie pracować nie może.

Jeśli przypatrzymy się dzisiejszemu systemowi reklamowemu, to dojdziemy do zupełnie słusznego wniosku, że **zmieniła się tylko technika reklamy. Istota jej jednak pozostała ta sama.** Ma ona ten sam cel, co i dawniej, a tylko środki techniczne stworzyły jej tak szeroki zasięg. Jednym z takich ważnych środków reklamowych jest właśnie prasa. Każdy człowiek czytuje gazety. Każda gazeta obok najważniejszych wydarzeń ze świata przynosi codziennie szeroki dział lokalny, który jest obrazem życia dzielnicy, dla której czasopismo jest przeznaczone.

Ponieważ reklama jest częścią składową życia gospodarczego, dlatego też znalazła swój wyraz w prasie, w najrozmaitszych postaciach. Są to bądź artykuły reklamowe, bądź też reklamy firm, przedsiębiorstw drukowane tłustemi literami i dla lepszego uwypuklenia ujęte w ramkę, czy wreszcie drobne, prywatne ogłoszenia, drukowane w rubryce „drobnych ogłoszeń“, małemi niepozornemi literkami.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, każdy człowiek czytuje gazetę. Wielu z tych ludzi nie ma poprostu czasu na szukanie i rozpytywanie się o intersujące go w danym momencie firmy. **Bierze się więc gazetę jako jedyny najlepszy [illegible] lokalny** i szuka w rubryce ogłoszeń. Jeśli się znajdzie odpowiednie informacje, zwraca się bezpośrednio do danego przedsiębiorstwa.

Kupcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy nie zdają sobie widocznie sprawy, jak wielkie znaczenie ma reklama w prasie. Tu właśnie cały minus. Wolą tapetować płoty ogłoszeniami, niż dać odpowiednią notatkę do gazety, która przecież nie kosztuje drogo, a **daje zato rękojmię najlepszego i najszybszego skomunikowania się z klientem.** W ten sposób więc dochodzi się do większych obrotów, a co za tem idzie i do większych dochodów osobistych.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego wychodzi tylko jeden dziennik w języku polskim, on też powinien być miejscem, gdzie tutejsi kupcy i przemysłowcy drukują swoje ogłoszenia reklamowe. „Dziennik Poranny“ czytają wszyscy codziennie, dlatego też każde ogłoszenie w nim umieszczone, musi przynieść pożądany skutek. O tem trzeba pamiętać w swoim własnym interesie. Przemysłowiec, kupiec czy rzemieślnik, któremu zależy na zwiększeniu obrotów, korzysta przedewszystkiem z ogłoszenia w prasie. Jeśli ktoś sprzedaje lub kupuje, poszukuje czegoś lub coś oferuje, powinien przedewszystkiem dać ogłoszenie w gazecie, gdyż tylko takie ogłoszenie może wzbudzić szerokie zainteresowanie. Ogłoszenie podawane do prasy powinno być krótkie, treściwe, niemniej jednak celem uniknięcia pomyłek wyraźnie i czytelnie napisane. Jest ono najtańszą i najlepszą reklamą i jako takie powinno znaleźć szerokie zastosowanie.

Fenicz.

(h) **CHCIAŁA ŁAPAĆ WRONY.** Przed sądem karnym w Pless odpowiadała córka rolnika z Czarkowa, Jadwiga Pollok, skazana przez sąd pierwszej instancji za kłusownictwo na 6 miesięcy więzienia. Podczas rozprawy apelacyjnej oskarżona zapewniała, że zastawione przez nią sidła służyły jedynie do łapania wron. Jeden ze świadków natomiast oświadczył, że znalazł w sidłach pióra bażanta i często widział również, że w zagajniku tym przebywały bażanty. W każdym razie nie może z całą stanowczością stwierdzić, że zaginione bażanty zostały złapane przez Pollakównę. Sąd obniżył karę na 4 miesiące więzienia.

(h) **PODPALILI SZAŁAS LEŚNY.** W trybie apelacyjnym rozpatrzono sprawę przeciwko dwom młodzieńcom — Aloisa Waltera i Józefa Piechy z Paprotzan — którzy w marcu br. podpalili szałas leśny, niszcząc przez to znaczne zapasy drzewa. Na rozprawie oskarżeni tłumaczyli się tem, że chcieli przy ogniu rozgrzać ręce. Sąd nie dał wiary ich zapewnieniom, potwierdzając wyrok pierwszej instancji, na podstawie którego skazani zostali na 6 — względnie 8 miesięcy więzienia za podpalenie.

(b) **NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA.** W Bendzinie przy Hauptstrasse na stojący na przystanku tramwaj wpadł rowerzysta, odnosząc szereg obrażeń cielesnych. Rowerzysta nie posiadał hamulców u roweru.

(b) **DROBNE KRADZIEŻE W ZAGÓRZU** W ostatnich kilkunastu dniach wzmogła się liczba drobnych kradzieży, przeważnie drobiu. Janowi Dudek z Józefowa skradziono 9 kur z komórki, ogólnej wartości około 40 RM. W tejże samej miejscowości podobny los spotkał kury niejakiej Jędrzejkowej. skąd nieznany sprawca wyniósł 10 sztuk. 3 króliki skradziono Widłokowi, zaś 2 Michalczykowi. Obydwaj z Józefowa. W żadnym wypadku złodziei nie wsypano.

Naczelny redaktor: Leopold Reischer. Redaktor odpow. Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12. tel. 352-32. — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.